Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. wWarszawie 140.05 5

Nr. 110. Sobota dnia 17 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Wzmaganie się sjonizmu i konsekwencje.

Odbywające się obecnie u nas wybory do kahałów żydowskich stanowią jedno z tych zdarzeń, które pozwalają nam poznać nieco bliżej żydowskie społeczeństwo. Bo go nie znamy! Na siedm pieczęci zamknięta dla nas jego dusza! Jej poznania nie dają nam papierowe studja, rozprawy o Talmudzie i jego etyce, ani „protokoły mędrców Sejmu". Nie ukażą nam bowiem współczesnej duszy żydostwa na tle warunków obecnych — takiej, jaką jest w rzeczywistości; mogą ją nam dać poznać tylko taką, jakąby była, gdyby się życie według papierowych rezolucyj układało. Dopiero pewne wypadki, pewne zewnętrzne objawy życia żydowskiego uchylają zasłony, kryjącej zagadkę duszy Izraela. Pozwalają przynajmniej ustalić prądy i kierunki społeczne, kulturalne i polityczne, które ją nurtują, policzyć siły, które za nimi stoją, i w ten sposób określić nasze własne względem żydów stanowisko.

Patrząc z tego punktu widzenia na wybory do kahałów małopolskich, musimy się zgodzić na to, że dają nam one najlepszy obraz obecnych prądów społecznych w żydostwie. Wybory parlamentarne nie dają go nam, chyba tylko w części. Względy państwowe wpływają wówczas decydująco na żydowskich wyborców; względy te znikają natomiast zupełnie przy wyborach do gminy żydowskiej! Kampanja rozgrywa się w zamkniętem kole sił czysto żydowskich, z wykluczeniem wszelkich wpływów obcych. Z tych powodów wyniki wyborów kahalnych stanowią istotnie dokument autentyczny dla poznania żydostwa.

Wprawdzie przeprowadza się je na podstawie niedemokratycznej ordynacji kurjalnej, która wyklucza od głosowania masy ludowe. Nam jednak zależy głównie na poznaniu usposobieni „góry", wielkich kapitalistów, kupców, inteligentów, bo oni masami kierują. Ich zasady są zasadami ogółu, nawet tych mas, które się w „Poalej Sjon" lub „Bundzie" organizują.

Otóż trzeba stwierdzić, że ta właśnie elita żydostwa, do niedawna rozbita, w czasie obecnych wyborów tworzy jeden front. We Lwowie przy wyborach z III. Kurji sjoniści zabrali wszystkie 10 mandatów, a ich czołowy kandydat pos. Reich z 3974 głosów oddanych przy wyborach, sam zdobył 3041. W Stanisławowie na 3258 głosów lista sjonistyczna zyskała ich 2209. W Stryju zdobyła 70 procent głosów. Podobnie w Podwołoczyskach, Monasterzyskach. Nie inaczej też będzie i w Krakowie.

Tymczasem dwa inne, zawsze dotąd poważnie brane w rachubę kierunki polityczne: ortodoksów („Aguda") i asymilatorów albo nie przeprowadzają żadnego ze swoich kandydatów, albo tylko w nieznacznym procencie. Ponoszą klęskę mimo, że zapominając o głębokich, jakie je dzielą, różnicach (stosunek asymilatorów do religji), łączą się, jak w Krakowie, w nienaturalny związek wyborczy.

Nic dziwnego, że „Nowy Dziennik" konstatuje triumf sjonizmu i zupełną zmianę w poglądach mas na sprawę żydowską. Istotnie **dziś już niema „Polaków mojżeszowego wyznania", niema żydów zasymilowanych z polskością** (t. zn. Polacy-żydzi z PPS. mogą uchodzić zazasymilowanych z socjalizmem, ale nie z polskością): ostatnim z nich był lwowski „asymilant" p. Kolischer, obecny adherent sjonistycznego „Naszego Przeglądu".

Co to znaczy? Czy obudzenie narodowego poczucia w żydostwie? Nie! To było zawsze i u żydów właśnie było najjaskrawszem! Oznacza to natomiast, że się żydostwo, dotąd bądź co bądź podzielone, jednoczy i że wyrazem tego zjednoczenia jest bezwzględny kierunek sjonizmu. To społeczne znaczenie ostatnich wyborów kahalnych!

A polityczne! Żydostwo Polski zjednoczone w sjoniźmie, po pokonaniu asymilatorów i sparaliżowaniu ortodoksów, zaciąży musi w polityce międzynarodowej jeszcze silniej, niż to było dotąd. **Dla nich pracuje dotąd Liga narodów, — będzie jeszcze intensywniej pracowała odtąd! Ulegał im dotąd socjalizm i radykalizm, — będzie im musiał teraz jeszcze wierniej służyć.** Wszędzie czynni i wszędzie obecni! O swoim narodzie pisał żydowski poeta, H. Leiwik w „Golem":

„. . . A my,
Tylko kończynami palców świata się dotykamy,
Tylko tchem jednym na jego wpływamy bieg.
A jednak wszystko i cały świat
Nosi na sobie ślady dotknięcia naszych palców
I zrywają się burze, potężne wichry,
I biorą swój początek z naszego tchu.
Pocóż szukać przyczyn?. . .

Dlatego nie możemy spuszczać z oczu tych, którzy tylko „kończynami palców" (nigdy sercem) Polski się dotykają, a mimo to „tchem" swoim wywołują w niej „burze i potężne wichry", — i tych, którzy naszem ekonomicznem życiem zawładnęli, — i tych, których „ślady dotknięcia palców" polska nosi dusza!

W. Z.

Większość Sejmu za gminą wiejską jednostkową.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji administracyjnej w dalszej dyskusji nad sprawą **samorządu gmin wiejskich pos. Jaworowski (P. P. S.) oświadczył się za gminą zbiorową,** a przeciw **nadzorowi państwa nad samorządem;** nie poparł pos. Putka (Wyzwolenie) co do oparcia szkolnictwa powszechnego o samorząd gminy. Piastowiec **Erdman** bronił gminy **jednostkowej, głównego postulatu „Piasta"**, „Wyzwoleniec" **Waleron** oświadczył się **za gminą jednostkową, ale wbrew referentowi, członkowi** własnego klubu, uznał konieczność nadzoru wydziału powiatowego nad gminą.

Pos. **Kozłowski** (Zw. lud.-nar.) stwierdził, że **żądanie szerokiego, nieskrępowanego samorządu nie leży w psychologji polskiego ludu wiejskiego, który domaga się dobrej administracji państwowej.** Odmawianie państwu nadzoru nad samorządem opiera się na przestarzałych **doktrynach liberalnych, którym przeczy interes państwa,** wszystko jedno czy absolutnego, czy nacjonalistycznego, czy narodowościowego, jak i interes narodu. Mówca zastrzega się **przeciw podporządkowywaniu szkolnictwa powszechnego samorządowi gminnemu.** Obok gminy jednostkowej należy wprowadzić komisarzy „wójtów okręgowych". Z dyskusji **wynika, że gmina jednostkowa posiada dotychczas większość** zapewnioną.

Fiasco intryg przesileniowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Ogłoszone zrana doniesienia o **intrygach w celu osadzenia pos. Thugutta i Al. Skrzyńskiego na stanowiskach ministrów wywołały naturalnie odruch w szerokich kołach opinji.** Same osobistości zainteresowane **przeczą możliwości takich kombinacyj.** Wobec tego należy przypomnieć, że po powrocie z zagranicy, gdzie poseł Thugutt konferował z przywódcami politycznymi jako **„der kommende Mann"** — w przyszłości, podjął on rozmaite konferencje zarówno wśród konserwatystów, jak i wśród ugrupowań centrowych, **ażeby zbadać, jakie miałby szanse na osiągnięcie stanowiska premjera.** Ujemny wynik badań **pohamował jego pragnienia.**

Ważne zmiany Senatu o pracy kobiet.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przystąpiono **do ustawy o pracy młodocianych kobiet.**

Sprawozdawca komisji sen. ks. **Albrecht** (ChD.) podniósł, że komisja Senatu wprowadziła **zasadnicze zmiany,** oraz że niektóre kwestje powinny być załatwione w drodze osobnej ustawy. **Ważna zmiana** dotyczy artykułu o pracy położnic. Wniosek komisji powiada, **że kobiety mogą być zwolnione od pracy po przedłożeniu świadectwa lekarskiego, że poród może nastąpić w ciągu sześciu tygodni, ale nie wolno zatrudniać kobiet na dwa tygodnie przed porodem.**

Imieniem komisji prawniczej przemawiał senator Baliński, proponując szereg zmian.

W dyskusji zabierali głos minister pracy i opieki społecznej Simon, (zaznaczył on, że komisja Senatu wprowadza szereg poprawek, **które wyjdą na dobro sprawy,** sen. **Thullie,** sen. **Prans** i inni, poczem **przyjęto szereg wniosków komisji.**

Przystąpiono dalej do dyskusji nad **projektem ustawy o uwłaszczeniu czynszowników,** byłych długoletnich dzierżawców na kresach wschodnich. Przemawiali senatorowie: Lewczanowska (ukr.), Krzyżanowski, Nowak i referent Smólski, **poczem** całą ustawę przyjęto z szeregiem poprawek komisji, a **poprawki mniejszości odrzucono.**

Następne posiedzenie Senatu dnia 28 b. m..

Kryzys w kopalniach i hutach.

Sosnowiec. (AW) Wskutek ogólnego **kryzysu wiele drobnych kopalń wstrzymuje pracę.** Sytuacja na większych kopalniach **również uległa pogorszeniu i dalsza praca w niektórych kopalniach uzależnia się od nowej umowy górniczej, która jest obecnie przedmiotem narad.** Przemysł hutniczy i metalowy ogranicza również produkcję, zwalniając częściowo **robotników.**

Oszczędności w administracji państwowej.

W celu przyspieszenia akcji oszczędnościowej oraz uzgodnienia rozbieżnych stanowisk naczelnego komisarza oszczędnościowego i poszczególnych ministrów resortowych — premier Grabski rozpoczął onegdaj konferencje, które potrwają do 24 b. m.

Program tych konferencyj polega w stosunku do każdego ministerstwa na trzech etapach: Wykonanie dawniejszych wniosków oszczędnościowych naczelnego komisarza oszczędnościowego dotychczas odkładanych, zaprowadzenie oszczędności w granicach obecnych potrzeb rządu, za prowadzenie oszczędności wspólną drogą nowych ustaw.

Dnia 12 b. m. odbyła się pierwsza z tych konferencyj, które są zastosowaniem programu oszczędnościowego do ministerstwa spraw wewnętrznych. Tematem konferencji było uproszczenie organizacji władz centralnych i prowincjonalnych, między innemi policji państwowej, zwłaszcza pod względem planowej jej dyslokacji, z uwzględnieniem potrzeb kresów i uproszczeniem administracji ustroju terytorjalnego. Rozważano również potrzebę wprowadzenia oszczędności w organizacji władz samorządowych.

Dnia 13 b. m. odbyła się dalsza konferencja z udziałem generalnego dyrektora służby zdrowia dra. Wroczyńskiego, poświęcona ustaleniu etatów służby zdrowia. Załatwiono sprawę szpitali epidemicznych i zdecydowano prowadzenie państwowego zakładu hygjeny i instytutu farmaceutycznego na zasadach samowystarczalności gospodarczej. Ogółem przeprowadzenie planu oszczędności w resorcie M. S. Wewn. zapewnia skarbowi państwa oszczędności na przeszło pół miljona złotych.

Dnia 14 b. m. odbył pan prezes ministrów z kolei konferencję z ministrem spraw zagranicznych Zamoyskim. Załatwiono rozważany już projekt dotyczący uproszczenia i reorganizacji centrali ministerstwa spraw zagran. oraz placówek dyplomatycznych i konsularnych. Według tego planu osiągnięte będą wielkie oszczędności, które będą użyte na stworzenie specjalnego funduszu, który pozwoli państwu na tworzenie względnie zaopatrzenie nowych potrzebnych placówek zagranicznych. W związku z tem postanowiono powołać do ministerstwa spraw zagranicznych specjalnego komisarza oszczędnościowego, podobnie jak dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wczoraj rozpatrywano wnioski, tyczące się Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publ. Konferencja rozpatrywała sprawę zmniejszenia ilości wydziałów w Ministerstwie. W konferencji tej jak i poprzednich przewodniczył p. Grabski, a wzięli w niej udział min. Miklaszewski, naczelny komisarz oszczędnościowy Moskalewski i komisarz oszczędnościowy dla Ministerstwa W. R. i O. P. Madeiski.

Organizacja Banku gospodarstwa faktem dokonanym.

Warszawa. (Telef. wł.). W ostatnich dniach odbyło się pod przewodnictwem wicemin. Klarnera posiedzenie komitetu organizacyjnego banków gospodarczych krajowych, na którem przyjęto projekt statutu nowej instytucji. Wobec tego w najbliższej przyszłości Polski Bank Krajowy, Państwowy Bank Odbudowy i Zakład Kredytowy miast Małopolski ulegną połączeniu i będą kontynuować swą działalność w łonie nowej organizacji. Powołanie tej instytucji do życia jest krokiem naprzód w organizacji finansowych zagadnień państwa, samorządu i samego życia gospodarczego. Sfery rządowe są zajęte upatrzeniem odpowiednich osób na naczelne stanowiska banku.

WPŁYWY PRZEWYŻSZAJĄ PRELIMINARZ.

Warszawa. (Telef. wł.). Dotychczasowe zestawienia wpływów do kas państwowych z ważniejszych podatków pośrednich i bezpośrednich, opłat, monopoli, wykazują, że wszystkie wpływy te przewyższają sumy preliminowane.

SPŁATA DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). W uzupełnieniu notatek o spłacaniu przez skarb państwa długów zagranicznych należy zaznaczyć, że Polska spłaciła dotąd 14% należytości Baldwinowi za parowozy, 40% amerykańskiemu „Czerwonemu Krzyżowi", 28% długu holenderskiego; dla pożyczki amer. dol. asygnowano 2 milj. 112 tys. 158 dol.

Piekąca sprawa.

Brak i drożyzna kredytu rujnuje życie gospodarcze.

Warszawa. (Tel. wł.). W ministerstwie przemysłu i handlu obradowała Komisja Rady Gospodarczej do spraw kredytowych. Zajmowano się badaniem obecnej sytuacji kredytowej i wpływu tejże na poszczególne gałęzie życia gospodarczego. Sytuację kredytową w przemyśle włókienniczym charakteryzował rzeczoznawca p. Szymański, w przemyśle hutniczym p. Okólski, w metalurgicznym p. Szydłowski, w naftowym p. Natanson, w chemicznym i papierniczym p. Bataglja, w drzewnym Songajło, w węglowym przemyśle małopolskiem Epstein, p. Fudakowski w rolnictwie a p. Jaroszyński w rolnictwie na Kresach wschodnich.

Wszyscy podkreślali trudności, wynikające z wysokiej stopy procentowej, co wedle przypuszczeń podraża koszta produkcji w granicach 10—30% i wywołuje stagnację na rynku wewnętrznym i tamuje eksport. Przedstawiciele rolnictwa wykazywali, że trudności, które przemysł odczuwa, dotyczą również rolnictwa, zwłaszcza na Kresach wschodnich w związku z odbudową powojenną i w Wielkopolsce, gdzie utrzymanie kultury rolnictwa na wysokim poziomie jest trudnem wskutek braku kredytów na zakup nawozów.

Nowy rząd we Francji bez socjalistów?

Paryż. (AW) Nowy rząd powstanie dopiero około 7 lub 8 czerwca, po wyborze nowego prezydjum Izby. Niewiadomo, czy socjaliści wezmą w nim udział. Wobec tego, rząd miałby charakter bardziej centrowy, niż lewicowy.

Paryż. (PAT) Rozwiązanie kryzysu nastąpi dopiero po kongresie partji socjalistycznej, na którym załatwiona będzie sprawa wzięcia lub niewzięcia udziału w rządzie. Blum zajmuje konsekwentne stanowisko w kierunku niewstępowania socjalistów do rządu, natomiast Boncourt zajmuje stanowisko przeciwne. Sytuacja jest dalej niewyjaśniona. Herriot, jako burmistrz, udaje się na kilkudniową podróż inspekcyjną i powróci do Paryża w następnym tygodniu. W kołach politycznych twierdzą, że Poincare zamierza zaproponować Millerandowi Herriota jako swego następcę. Prezydent republiki ma postawić Herriotowi przed powierzeniem mu misji pewne warunki, a w razie nieprzyjęcia ich, powierzy misję utworzenia gabinetu Blumowi.

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI POINCAREGO PRZED USTĄPIENIEM.

Paryż. (AW) W sprawie działalności obecnego gabinetu, poprzedzającej zapowiedziane na 1-go czerwca ustąpienie tegoż, podaje Ajencja Havasa komunikat, w którym donosi, iż rząd zajmie się przedewszystkiem przygotowaniem dekretów ustawowych dla uzyskania oszczędności w wysokości jednego miljarda. Równocześnie rząd będzie się starał, nie naruszając istniejących ustaw, przeprowadzić w różnych działach ministerstw oszczędności w drodze administracyjnej. Zadaniem nowego rządu będzie, w porozumieniu z nowym parlamentem, zadecydować, czy owe dekrety ustawowe mają być przeprowadzone, czyteż zniesione.

ŻĄDANIA LEWICY.

Paryż. (AW) „Quotidiem" — organ zwycięskiego bloku narodowego — wysuwa następujące żądania, jako wynikające ze zmiany sytuacji politycznej: niezwłoczna dymisja Poincarego, dymisja Milleranda, dymisja prezydenta Izby Peret'a, zmiana ordynacji wyborczej, rewizja systemu podatkowego, redukcja służby wojskowej, polityka zgody międzynarodowej, amnestja dla przestępców politycznych i polityka pokoju.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" pisze, że komuniści skorzystają z pierwszej sposobności i zażądają w Izbie odwołania wojsk francuskich z zagłębia Ruhry, oraz podjęcia stosunków z sowietami.

PAINLEVE ZA REALIZACJĄ PLANU EKSPERT.

Paryż. (AW.) „Excelsior" zamieszcza wywiad z Painlevem, w którym ten określa stanowisko bloku lewicowego, wobec zagadnień francuskiej polityki zagranicznej. Oświadczył on między innemi: Jednomyślność, z którą alianci, nie wyłączając Ameryki, uznali plan ekspertów za sprawiedliwą i praktyczną podstawę do rozwiązania problemu reparacyj, każe przypuszczać, iż naród, któryby odrzucił możliwość uregulowania tego problemu, ściągnąłby na siebie odpowiedzialność przed całym światem. Blok lewicowy widzi wielkie trudności, jakie nasuwają się z uskutecznieniem planu rzeczoznawców, a to głównie kwestji bezpieczeństwa Francji. Ale niema trudności, któraby się nie dała rozwiązać. W tym kierunku pójdzie działalność bloku lewicowego. Gdyby Niemcy, na swe nieszczęście zresztą, odrzucały sposobność sprawiedliwego pokoju, jaki zapowiada plan ekspertów, to nie ujdą swemu losowi.

Napaści na Polskę.

Paryż. (AW.) Pisma lewicowe drukują w dalszym ciągu protest intellektualistów francuskich przeciw białemu terrorowi w Polsce. „Humanite" opublikował apel do komitetu wykonawczego piętnujący nacjonalistów polskich, zawierający niesłychane zmyślenia.

Strajk włókienniczy w Bielsku.

Warszawa. (PAT.) Strajk w przemyśle włókienniczym w Bielsku wybuchł 14 b. m. Związki klasowe zażądały podniesienia płacy tak, aby stosunek jej do cen towarów był taki, jak przed wojną. Wymagałoby to około 100% podwyżki. Od tego żądania związki jednakże odstąpiły i żądają obecnie wprowadzenia płac analogicznych do łódzkich. Oznaczałoby to podwyżkę około 20% dla robotników wykwalifikowanych, zaś płace niefachowych pozostałyby mniej więcej tesame.

Fabrykanci oświadczają stanowczo, że przy obecnej konjunkturze nie mogą się zgodzić na żadne podwyżki. Konferencja u inspektora pracy nie doprowadziła do porozumienia, wobec czego Związek klasowy proklamował strajk. Związki polski i chrześcijański zwołały tegożsamego dnia zebranie, na którem miały zająć stanowisko. Na razie niema obawy, aby strajk rozszerzył się na inne gałęzie przemysłu.

FAŁSZYWE DOLARY I FUNTY SZTERL.

Warszawa. (Tel. w.). W ostatnich czasach zauważono nowe fałszywe banknoty 50 dolarowe i 5 funtowe szterlingowe, które przenikają do nas z Austrji, z Niemiec i Węgier.

Jakiej satysfakcji żądają sowiety?

Berlin. (PAT.) Między posłem niemieckim w Moskwie Brockdorff Rantzanem a Litwinowem odbyła się w ost. dniach konferencja. Żądania Rosji zostały zestawione w notę, która wczoraj odesłaną została do rządu niemieckiego. Żądania rosyjskie są następujące: usprawiedliwienie rządu niemieckiego z powodu akcji policji, potwierdzenie eksterytorjalności reprezentacji handlowej, ukaranie inicjatorów i kierowników rewizji, odszkodowanie za szkody. Te żądania rządu rosyjskiego są obecnie przedmiotem żywej wymiany zdań między rosyjskim pełnomocnikiem w Berlinie Brodowskim a ministrem spraw zagranicznych Stresemannem.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Warszawa. (AW) Władze miejskie powołały na stanowisko dyrektora Teatru Narodowego (Rozmaitości) artystę-aktora Juljusza Osterwę.

Rzym. (PAT.). Na Kapitolu otwarto wczoraj w obecności króla, premjera Mussoliniego, ministrów i członków korpusu dyplomatycznego międzynarodową konferencję emigracyjną przy udziale delegatów 59 państw. Mussolini wygłosił przemówienie, w którem życzył konferencji pomyślnych wyników pracy.

Z dnia politycznego.

Sądowe echa oszczerczej kampanji.

Lista „bohaterów" lewicowych, skazanych przez sądy za napaści na rząd poprzedni, zwiększyła się o dwóch. Jednym jest redaktor „Robotnika" Borski (Borenstein), drugim niejaki Wojciech Stpiczyński, redaktor „Głosu Prawdy". Ten ostatni ananas wyrażał się o polskich ministrach słowami: „kundel", „arcy-swołocz", „kauzyperda" (o p. Kierniku), gen. Szeptyckiego nazywał „chamem", wojewodę Moskalewskiego „fanatykiem głupoty i zacofania", a rząd cały „rządem przestępców kryminalnych" i „rządem morderców" (w czem niedaleko odbiegł od swego mistrza pana Piłsudskiego). Przed sądem bronił się cytowaniem Konstytucji, która przecież waruje w Polsce wolność słowa... Bronił go adwokat żydowski; staje się bowiem u nas regułą, że wszystkie elementy destrukcyjne znajdują skwapliwą opiekę ze strony żydów. Mimo to sąd warszawski skazał Stpiczyńskiego i Borskiego na trzy miesiące więzienia.

Metamorfozy Mac Donalda.

W dniu 14 maja wygłosił angielski premier, Mac Donald, mowę na wielkiem zebraniu „Labour Party dla kobiet. Socjalistyczny premier zapewnił w niej, że dążyć będzie wytrwale do „przywrócenia Anglji jej dawnego znaczenia". Wyrzekł się „międzynarodowego socjalizmu", natomiast oświadczył: „jestem przekonanym i nieugiętym nacjonalistą", a jednak zastrzegł się przed popieraniem militaryzmu. Operetkową tę mowę skończył Mac Donald jeszcze jednym frazesem — wezwaniem do rozbrojenia!

Zaczyna więc być bardzo wesoło w świecie politycznym! Pan Mac Donald, członek II Międzynarodówki, na zebraniu kobiet londyńskich wypiera się socjalizmu, który go w gruncie rzeczy powołał do steru rządów. Więcej, — oddaje pokłon nowemu „swemu ideałowi" (dosłownie!) — nacjonalizmowi! A mimo to we wszystkich „kalendarzach robotniczych" Polski i całego świata figuruje jako leader angielskiego socjalizmu!

Humorystyka! Pan Mac Donald ma dziwną łatwość w przystosowywaniu się do okoliczności. W podróży swej do Palestyny okazał wiele zrozumienia dla — sjonizmu tak, że go ktoś nazwał „aryjskim sjonistą". Już jako premier oświadczył, że socjalizm czuje się bezsilnym wobec trudności społecznych i musi wezwać chrześcijaństwo na pomoc. Obecnie zaś zarzeka się wszystkich poprzednio wymienionych ideałów, a wybiera nowy — nacjonalizm! Prasa narodowo-demokratyczna widzi w tem triumf nacjonalizmu! Nie! To tylko niemoc, niezaradność i słabość charakteru człowieka, którego każdy wielki ruch pociąga, ale tylko przez chwilę. Nie mają pociechy z Mac Donalda socjaliści, — nie będą jej mieli i nacjonaliści. Stąd wniosek, że człowiek, który odróżnia między praktycznym nacjonalizmem a militaryzmem, który natomiast łączy nacjonalizm z wezwaniem do rozbrojenia, nie powinien ani chwili stać na czele rządu!

O swobodę dla roboty destrukcyjnej.

„Naprzód" donosi, że socjalistyczni posłowie Barlicki i Liebermann oraz senator Englisch odbyli konferencję z ministrem sprawiedliwości w związku z zajściami listopadowemi". Organ zwycięzców z 6 listopada nie podaje treści konwersacji posłów PPS. z ministrem, a jedynie zaznacza, że „między innemi" poruszyli oni

„nagonkę prowadzoną przez krakowski chadecki „Głos Narodu", który usiłuje wpłynąć na opinję sądów przysięgłych, co koliduje z ustawą karną. Posłowie wyrazili zdumienie z powodu zupełnej bierności prokuratury krakowskiej, która natomiast konfiskuje „Naprzód" z opublikowaniem resume przewodniczącego, wygłoszonego na ostatniej rozprawie komunistów".

Interwencja posłów socjalistycznych (p. Liebermann jest ponadto obrońcą oskarżonych o przestępstwa listopadowe) ma cele aż nadto przejrzyste. Posługuje się jednak podwójnem kłamstwem, gdyż

1) „Naprzód" został skonfiskowany nie za opublikowanie, ale za przekręcenie resume przewodniczącego trybunału —

2) „Głos Narodu" ani słowem nie stara się wpłynąć na ławę przysięgłych, lecz demaskuje i piętnuje dwulicową grę socjalistów w sprawie zajść z 6 listopada. Co więcej: by uniknąć wpływu atmosfery lokalnej na bieg sprawiedliwości, rzuciliśmy myśl, by rozprawę przenieść do innego miasta. Partja socjalistyczna nie jest jednak instytucją państwową i krytyka jej postępowania nie podlega jeszcze u nas konfiskacie. Mamy więc prawo i będziemy piętnowali nadal gloryfikację oskarżonych, jaką uprawia PPS. przez posyłanie do więzienia deputacji i życzeń i przez uchwalanie na wiecach sympatji dla oskarżonych... Interwencję zaś pp. Liebermanna, Barlickiego i Englischa u ministra uważamy jedynie za przejaw terroru, jaki systematycznie stosuje PPS. wobec członków obecnego rządu. Chodzi tym razem o sterroryzowanie prokuratury krakowskiej i niezawisłej prasy, nie chcącej przyłączyć się do peanów na cześć bohaterów z 6 listopada. Przed kilku dniami „Naprzód" wystąpił przeciw sądowemu ściganiu agitatorów bolszewickich (prawie wyłącznie żydowskich), ostatnia interwencja posłów z PPS. idzie pod temsamem hasłem swobody dla roboty destrukcyjnej!

Listy z Włoch.

(U posła polskiego. — Arcyb. zostaje w Rzymie.

II. Obecność sławnego pianisty polskiego, prof. Radwana, w Rzymie uświetniła przyjęcie, jakie urządził poseł Skrzyński na cześć czcigodnego Arcybiskupa. Na przyjęciu byli obecni kardynałowie: Vannutelli, Cagliero, Merry del Val, Scapinelli, Ranuzzi, Van Rossum, Tacci i Bisleti, liczni dyplomaci akredytowani przy Watykanie, jak ambasador Hiszpanji, Francji, Holandji, Rumunji, Węgier, Anglji, Czechosłowacji i Jugosławji, patrjarcha Zaleski, Mons. de Samper, Mons. Borgongini Duca, Mons. Pizzardo, księżna Radziwiłłowa z wnuczką Leontyną, były minister rolnictwa Gościcki, senator Jabłonowski, hr. Przeździecki, ks. prałat Florczak, O. Genocchi, ks. prałat Pucci, Mons. Remiddi i Trezzi, O. Jagałła, rektor Kollegjum polskiego, M. Pernod, O. Berezowski, rektor Koll. ruskiego, O. D'Herbigny, prezes Papieskiego Instytutu Wschodniego, O. Czorba, Abrikosow i członkowie kolonji polskiej w Rzymie. Poseł Skrzyński z wytworną uprzejmością robił honory domu, w czem dopomagali mu Mons. Skirmunt, doradca duchowny poselstwa, sekretarz p. Frankowski i attaché p. Komierowski. August Radwan, pianista o sławie światowej, oczarował audytorjum świetną próbką swojej wyjątkowej sztuki. W dobranym programie dał on poznać wszystkie piękności naszej muzyki, a za „Poloneza" Chopina zyskał nadzwyczajny aplauz. Arcybiskup Cieplak przyjmował od obecnych najżywsze życzenia.

Przyjęcie ks. Cieplaka w Wiecznej Stolicy można jedynie przyrównać do tego powitania, jakie spotkało go na ziemi ojczystej. Oświadczył on, że chociaż serce jego, jako biskupa, ciągnie go do dalekiej owczarni w Rosji, to jednak znajduje niezwykłą pociechę w tym wielkim Rzymie, centrum katolicyzmu, przystani światła, kultury i wolności dla wszystkich ludów uciemiężonych i wolnych. W Kollegjum Rzymskiem, w tym starym budynku, ukrytym w sercu Rzymu i nieznanym z pewnością dla $^{9}/_{10}$ mieszkańców tego miasta, znalazł arcyb. Cieplak ciszę i spokój, konieczne dla jego zdrowia, nadszarpanego tem, co przecierpiał. Ojciec św. pragnie, aby biskup-wygnaniec znalazł należne mu wytchnienie, a ks. Cieplak w zupełności oddał się do dyspozycji Tego, któremu winien ocalenie. „Teraz już — rzekł — jestem wygnańcem i oczekuję rozkazów Najwyższego Kapłana". OO. Zmartwychwstańcy otaczają wszelkimi względami bohatera swojego narodu, także i na wyraźne życzenie Papieża; liczna zaś kolonja polska jest dumna, że może pokazać Rzymianom w swoim ziomku bojownika o niezwyciężonej odwadze, przykład godnej podziwu wiary i niezłomnego chrześcijańskiego sumienia.

Arcyb. Cieplak nie pozostał obojętnym na te nieustanne dowody czci i przywiązania, które otrzymuje ze wszystkich stron, i dzisiaj rano oświadczył przedstawicielowi prasy rzymskiej:

Z teatru „Bagatela".

„Gdy kobieta pragnie"... — komedja Stefana Rey i Alfreda Savoir.

Jeden z krytyków tej sztuki, p. Henryk Bidou w „Journal des Débats" zauważył, że „oparta na charakterach prawdziwych, które takiemi pozostają do końca, wyciąga z nich przecież wszelakie rodzaje rysów fantastycznych i wydarzeń zabawnych. Zniekształca wszystko, prócz samych charakterów. Dzięki temu bawi nas jak obraz życia właśnie w chwili, kiedy jest najmniej spodziewany". W powodzi banalnych zachwytów, którymi witają sztuki tego typu feljetoniści paryscy, sąd ten uderza bystrością. Jest też w nim szczypta prawdy. Tylko rzecz trzeba odwrócić. Punktem wyjścia była sytuacja zdeformowana, a charaktery znalazły się później. Savoir jest poszukiwaczem tematów ekscentrycznych. Z takim właśnie pomysłem zgłosił się doń p. Etienne Rey, ze scenarjuszem dzisiejszego aktu trzeciego: młody człowiek, łakomy przygód miłosnych, ale panicznie lękający się zobowiązań małżeńskich, kapituluje pod grozą, że kobieta, która nie jest mu obojętną, leży na łożu śmierci. Rozbudowano tę scenę w sposób farsowy. Wprowadzono detektywa do szczegółowych pomocach, który miał robić profesora fakultetu medycznego i recytować, zerkając na mankiet: encephalitis acuta, rigiditas catatonica, formy choreiczne, myoclonicżne, spasmodyczne; przygotowano mera ze świadkami, zwabiono delikwenta i płochliwy nowożeniec wpadł w pułapkę. Ale autorów ta rozbudowa nie zadowalała. Obaj współpracownicy mają przeszłość i pretensje literackie. Etienne Rey bywał ironicznym psychologiem miłości w książce „De l'amour" i „Maksymach moralnych i niemoralnych", a p. Poznański z Łodzi debiutował w Paryżu „Trzeciem nakryciem" i satyrycznym „Chrztem" przy akompanjamencie skandalu, póki nie odkrył tajemnicy sukcesu „Ósmą żoną Sinobrodego", „Banco" i „Szwaczką z Luneville". Krytyka paryska zauważyła wówczas, że „szorstkość słowiańską (?) utemperował uśmiechem paryskim". W każdym razie przerasta o głowę zdecydowanych liweranów bulwarowych. Ma odwagę nachylić utwór w stronę farsy, ale i tak odrzuci zużyte konwencje farsowe, wyminie wyświechtane sytuacje i nie dopuści do głosu figur takich, które nie są niczem więcej, jak figurynkami, przesuwanemi na szachownicy intrygi. Jego walka kobiety z mężczyzną miewa pozór mocowania nie na żarty, a w każdym razie dostateczne usprawiedliwienie psychologiczne. Tak się stało i tutaj. Ten frant, uciekający przed obrożą małżeńską, otrzymał wcale ciekawą etykietę duchową: jest to człowiek, dla którego kobieta odzyskuje pełną wartość dopiero w chwili, kiedy ma ją stracić; póki ją całą posiada w sferze swego wpływu, ucieka przed nią, a goni ją, gdy się wymyka. Jest to nie byle jaki zaczyn komedjowy, a może i niekomedjowy. Rittner zrobiłby z tego przedziwnie realistyczną feerję, utkaną ze snu i jawy, zapadającą zapoznaną w otchłań zatraty, aby odprężyć się za chwilę w rozkoszy przebudzeń. Savoir stawia tym sposobem przynajmniej na nogi swego Maxa de Saint-Hubert i robi z niego coś w rodzaju indywidualności. Wówczas manewr kobiety, która na podbój takiego partnera idzie par force, nie cofając się przed gwałtem, staje się prawdopodobnym: tak powstał po trzecim akt drugi. Cała galopada blazeństw, która przebiega tam scenę, kochanek zamknięty w łazience, tenże detektyw w roli pokojowca, telefon do prezydenta republiki z nieprzyzwoitą propozycją, komisarz policji, aresztowanie i ucieczka, wszystko to staje się w tym wymiarze psychologicznym prawdopodobnem — i to miał zapewne p. Bidou na myśli, zapewniając, że te deformacje rzeczywistości, choć fantastyczne i niespodziane, są wysnute z psychologji postaci, nie naruszają ich, a bawią, jak życie, które staje się właśnie zabawnem dopiero w momencie niespodzianki. Jest to sztem „konsiszkcja", asyl,

„Powiedz pan swoim kolegom i narodowi włoskiemu, że będę zawsze w swojem sercu żywił głęboką wdzięczność i będę prosił pokornie Wszechmocnego o wielkość i pomyślność dla waszego pięknego kraju“. **Polaccofilo.**

Rzym, 11. maja 1924.

List z Cieszyna.

Glücksmann-Gutman. — Odznaczenia.

Mieliśmy ostatniemi dniami małą sensację. Oto niejaki p. Glücksmann, adwokat żydowski z Bielska, socjalista, niemiec, który publicznie na wiecach występował przeciw Rządowi Polskiemu, dostał się przed kratki sądowe. Na wiecach skarżył się na ucisk niemczyzny (!), „rabowanie szkół“, wymyślając Rządowi Polskiemu od „polnische diebische Regierung“.

Obrony oskarżonego podjął się dr. Gutman, żydowski adwokat z Cieszyna, który na rozprawie sądowej miał czelność odezwać się w te słowa: „I takiego publicystę, jak Dr. Glücksmann śmie Rząd Polski pozywać przed kratki sądowe? Co na to powie zagranica, która i tak dziś już pluje na naszą Polskę“?

Prokurator Dr. Arzt zażądał zaprotokołowania tych słów, poczem złożywszy odznaki władzy sędziowskiej, opuścił salę.

Opinja czeka z niecierpliwością przykładnego ukarania bezczelnego semity, który w innych warunkach ze sali sądowej powędrowałby do — celi.

Odznaczenia! Mówi się o nich i u nas w Cieszynie, opatrując je różnymi komentarzami. Ludzi, godnych odznaczeń znaleziono czterech, a to p. dra Kunickiego, znanego z brzydkiej afery z narzędziami lekarskiemi, Ks. Dzikana z Niem. Lutyni, senjora ewangelickiego Kulisza (za naukę) i Dra Michejdę, burmistrza, za pracę narodową.

Jedna okoliczność zastanawia tutejszą katolicką Polonję, a mianowicie, że o tych cichych pracownikach-Polakach, jacy znajdują się w łonie Macierzy Szkolnej i śląskiego duchowieństwa, niebacznie przepomniano.

Szczególnemi względami wyróżniono p. Kunickiego (socjalistę) i dwóch ewangelików. Toczy się też ciekawa dyskusja na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej“, która faktami udowadnia, jak to ewangelicy, sławieni przez superintendenta Burschego w „Kurjerze Pozn.“ „zwycięsko opierali się i oparli germanizacji i czechizacji, gdy tymczasem Polacy-katolicy wynaradawiali się o wiele łatwiej“.

Rzecz atoli ma się trochę... inaczej. Pismo ewangelików, chcących dziś uchodzić za jedynych pionierów polskości na Śląsku, „Nowy Czas“ nie tak bardzo dawno, bo w r. 1908 (!) 10 maja w Nr. 10 pisało te słowa: „Jakośmy donieśli, odmówiło prezbiterstwo zboru cieszyńskiego kościół Jezusowy (ładna polszczyzna!) na urządzenie nabożeństwa na pamiątkę polskiej konstytucji z dnia 3 maja 1791. Miało prezbiterstwo do tego bardzo słuszne powody, gdyż ta uroczystość, ani religijna, ani patrjotyczna, ani dynastyczna, lecz tylko polityczno-narodowa demonstracja“.

Doczekał się „Nowy Czas“ ostrej repliki ze strony „Przyjaciela ludu“, na którego rekryminacje odpowiedział:

„Przyj. ludu“ (śląski) szeroko się rozpisał, jakoby **nasz lud ewangelicki**, dobrze znany ze swej lojalności i ze swego patrjotyzmu, potajemnie uprawiał **antypatrjotyczną (!) i antydynastyczną (!!)** politykę i miał jaki **udział w dążeniach wielkopolskich, celujących do odnowienia Królestwa Polskiego,** mającego połączyć w jedno wszystkich Polaków zaboru rosyjskiego, pruskiego i austrjackiego, więc i **naszego Śląska wschodniego. Nasz** lud (ewangelicki) nie chce o tem ani słyszeć i nie ma dla takich tendencyj najmniejszej sympatji“.

Taki duch panował **wśród dużego odłamu społeczeństwa ewangelickiego** w r. 1908. I za „pracę narodową“ (!?) dziś ten kierunek wyszczególnia się orderami.

Polemika sama może nie miałaby miejsca, gdyby nie samochwalstwo prasy ewangelickiej, uzurpującej sobie patent na jedynych przedstawicieli polskości i zabarwiającej tę polskość atakami na katolicyzm, o którym np. „Głos Ewangelicki“ z 4 maja b. r. pisze, że „na Śląsku Cieszyńskim ostoją polskości był protestantyzm, a narzędziem germanizacji **właściwie katolicyzm**“. Kto był właściwie narzędziem germanizacji, o tem bardzo wyraźnie powiedział „Nowy Czas“. **Verax.**

znieksztalcenie rzeczywistości z pewnym sensem formalnym, powiedzmy: farsa futurystyczna. Na końcu dopiero powstał akt pierwszy, rodzaj prologu, który miał wytłómaczyć, jak człowiek tak mało poważny zgłosić mógł kandydaturę miłosną wobec kobiety, która poza małżeństwem nie uznaje innych sposobów porozumienia. W ten sposób sztuka rozwijała się od tyłu ku przodowi; a sprawozdanie to, które. anim się spostrzegł, zmieniło się w estetyczną piłę, jest właśnie próbą wglądu w mechanizm tej roboty. Oglądając jej rezultaty, zwykło się stwierdzać, że jest to karuzel oszałamiający i pozbawiony sensu. W rzeczywistości, jak każda sprawa artystyczna, jest to zadanie przedewszystkiem formalne, a sposób, w jaki je panowie Rey i Savoir rozwiązują, mógłby się na coś przydać też polskim autorom, pilnie poszukującym recepty na farsę.

Sztukę przetłómaczył p. Jah-Śmiechowski, a reżyserował p. Noskowski. Pani Kozłowska miała dobry ton hamowanego uczucia i zdecydowanej energji w działaniu, z humorem zgrywał się pan Frenkiel. Pan Winkler był zabawnym detektywem, a wzruszająco ofiarnym niedołęgą p. Melina. Epizodyczne role kobiece wykonały pp. Skalska, Hellen i Głogowska. **Tadeusz Świątek.**

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Białej.

W niedzielę dnia 11 maja urządziło Koło miejscowe Ch. D. w Białej zebranie w Domu Katolickim, w którem wzięli udział obok licznie zebranych robotników, rzemieślnicy i kupcy miejscowi. Zebranie otworzył ks. prof. **Mączyński, który** też przewodniczył. **P. St. Burtan** z Krakowa wygłosił następnie obszerny referat programowy, poruszający wiele zagadnień aktualnych życia politycznego i gospodarczego. O organizacji referował następnie **Ks. L. Kasprzyk.** W dyskusji nad referatami przemawiało kilkunastu z pośród zebranych, między innymi prof. Nycz, Ks. Wróbel, Kubicowa, Pasternak, Ks. Mączyński, stawiając szereg zapytań, poczem uchwalono zgłoszone rezolucje w sprawie dalszych pełnomocnictw dla p. Grabskiego, ochrony mieszkańców miast przy projektowanej reformie rolnej, nadawanie obywatelstwa polskiego obcym. Po zamknięciu zebrania kilkudziesięciu uczestników zebrania zapisało się na członków Chrześcijańskiej Demokracji.

Zebrania Ch. D. w Krakowie.

Piątek dnia 16 b. m. Zebranie IV Koła Ch. D. na Piasku o godz. 7.30 wieczorem, w sali Tow. weteranów przy ul. Garbarskiej l. 11. Referat: Społeczne znaczenie encykliki „Rerum novarum“, ref. dyr. H. Pachoński.

Sobota dnia 17 b. m. Zebranie Obszernego Komitetu Ch. D. m. Krakowa o godz. 7.30 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Ref. poseł Holeksa: „Przed nową sesją Sejmu“ — poczem sprawy organizacyjne.

Listy do Redakcji.

W sprawie zjazdu chrz. młodzieży w Zakopanem.

Odnośnie do opisu Międzynarodowego Zjazdu Chrześcijańskich Związków Akademickich, opisu nieścisłego, donosimy, co następuje:

1) Przez cały ciąg Zjazdu nie było ani jednego „poufnego wykładu z zakresu dogmatyki chrześcijańskiej“, już choćby przez to uniemożliwionego, że w Zjeździe brali udział przedstawiciele wyznania katolickiego, protestanckiego i prawosławnego. Dziedzina ta była najzupełniej nietykana, a niżej podane tematy rozpatrywały sprawę, jak wśród młodzieży akademickiej podnosić poziom religijno-etyczny. Związek polski podobnie jak i Związki zagraniczne, ma zasadę pogłębiania każdego i utrzymywania każdego członka w wierności i praktyce jego własnego Kościoła i przekonania, tworząc jedynie platformę etyczno-społeczną, na której wszystkie wysiłki w kierunku poprawy warunków moralnych, przedewszystkiem we własnym narodzie, a także w całej ludzkości są umożliwione.

2) Co do tajności wykładów, niedopuszczenia korespondentów dziennikarskich na wykłady i wywołanej pojawieniem się korespondenta „Głosu Narodu“ konsternacji, stwierdzamy, iż zebrania tajnemi nie były, czego dowodem, że osoby które zachowały zwyczaj porozumienia się z przewodniczącym Zjazdu, w zebraniach udział brały, a powodem niedopuszczenia korespondenta była zasada tego rodzaju Zjazdu, dopuszczająca do komunikatów w gazetach studenckich, a nie do wielkiej reklamy dziennikarskiej.

Sprawozdanie rzeczowe ze Zjazdu zostanie w myśl naszej zasady umieszczone w pismach akademickich, tu zaś prosimy jedynie o sprostowanie tego, co nie jest zgodne z prawdą, a co czyni temsamem krzywdę całemu Zjazdowi, a zwłaszcza Związkowi polskiemu. Kraków, dnia 14 maja. **Zofja Basigenówna, sekr. gen. Ch. Z. A.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Obserwatorjum meteorologiczne w Tatrach.

Według doniesienia z Pragi, ma być wybudowane w Tatrach na Słowaczyźnie, na wysokości 1.934 metrów, obserwatorjum meteorologiczne. Przy obserwatorjum ma być założona stacja wojskowa meteorologiczna i sygnalizacyjna dla Tatr wysokich i małych. Koszta budowy obliczono na 350.000 koron czeskich.

„Sąd“ młodocianych bolszewików nad biblją.

Członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży urządzili w jednej z fabryk petersburskich sąd „nad Biblją“. Oskarżonej „Biblji“ zadawano pytania przez usta jednego z członków. Biblja odpowiadała na pytania cytatami Nowego i Starego Testamentu, które starano się ośmieszać i zbijać z naukowego punktu widzenia. Na zakończenie wyniesiono następujący wyrok: „Zniszczyć Biblję, wycofać ją ze wszystkich bibljotek i księgarń, a pozostawić taką tylko ilość egzemplarzy, jaka jest niezbędna do studjów naukowych.

TEATR STAŁY W ZAKOPANEM. Jak nam donoszą, już w najbliższych dniach rozpocznie swoją działalność stały zawodowy teatr w Zakopanem, który grać będzie pod artystycznym kierunkiem Dante-Baranowskiego, znanego artysty dramatycznego i zasłużonego dyrektora.

PADEREWSKI W BELGJI. Według doniesienia dzienników belgijskich, zamierza Ignacy Paderewski dać w końcu maja koncert w Brukseli na belgijskie cele dobroczynne pod protektoratem królowej Elżbiety.

NAGRODA LITERACKA DLA ŻEROMSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Sąd konkursowy złożony z członków komitetu kasy literackiej i zarządu „Towarzystwa literatów i dziennikarzy“, uważając za najwybitniejsze dzieło literackie z ogłoszonych dzieł w latach 1922 i 1923 „Wiatr od morza“ Stefana Żeromskiego przyznał mu nagrodę, przewidzianą statutem, którą w tym roku powiększono.

GDZIE ZNAJDUJĄ SIĘ BAGIŃSKI I WIECZORKIEWICZ? Pisma poznańskie donoszą, że wczoraj odtransportowano przez Poznań Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Bagińskiego przewieziono do więzienia w Rawiczu, Wieczorkiewicza do Wronek. Zaznaczyć należy, że więzienia te znane są z niezwykle surowego regulaminu więziennego i niewątpliwie osadzenie w nich obu oskarżonych uniemożliwi im raz na zawsze wszelkie próby ucieczki.

STRASZNA ŚMIERĆ LOTNIKA. Na lotnisku w Grudziądzu uczeń wyższej szkoły pilotów sierżant Najmała spadł z aparatem Breguetо. Przy upadku eksplodował rezerwoar, wskutek tego sierżant spalił się wraz z aparatem.

ŻUBRY W POZNANIU. Wczoraj nadeszły do ogrodu zoologicznego w Poznaniu cało i zdrowo żubry, kupione za 12.500 złotych w Hagenau. Umieszczono je w sąsiedztwie bizonów amerykańskich. Ogród zoologiczny pozyskał wielką atrakcję, wobec tego, że żubry są jedynymi okazami w Polsce.

SKANDAL W RZĄDOWYCH SFERACH KOWIEŃSKICH. Prasa łotewska szeroko omawia skandal, jaki wydarzył się w sferach rządzących Litwy Kowieńskiej. Niejaka p. Karol, kochanka b. ministra białoruskiego Woronki utrzymuje od dłuższego czasu w Kownie dom schadzek, w którym spotykają się przedstawiciele wyższych sfer towarzyskich litewskich, przyczem podczas seansów zbiorowych panie nakładają maski, panowie zaś biorą udział bez masek. Przed ostatnim wyjazdem Galwanauskasa do Genewy odwiedził on dom schadzek w towarzystwie prezydenta Republiki Stulgińskiego. Obaj zostali poznani. Wynikł

skandal, tem więcej drażliwy, że obecne na sali panie należały do high life'u kowieńskiego. Prezydent Stuglińskij bezpośrednio potem zachorował, a Galwanauskas przed wyjazdem do Genewy również nie opuszczał mieszkania.

UPAŁY W BERLINIE dochodzą — według doniesienia pism tamtejszych — do 20° R. w cieniu.

ZGON AMERYKAŃSKIEGO MILJARDERA. W Nowym Jorku zmarł miljarder amerykański zwany „królem stali" Schwab.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI. Z Konstantynopola donoszą, że w okolicach Erzerum nastąpiło trzęsienie ziemi, wskutek którego trzy wsi zostało zniszczonych, a około 50 ludzi poniosło śmierć. —

KRONIKA KRAKOWSKA.

Wizytacja biskupia w djecezji krakowskiej.

Książę Biskup Sapieha odbędzie wizytację dekanatu bialskiego w następującym porządku: Bestwina — przyjazd ze stacji Ciechowice 20 maja wieczorem, wizytacja 21 i 22 b. m., Komorowice 23, Hałcnów 24, Biała 25 i 26, Lipnik 27, Straconka 28, Międzybrodzie 29, Kozy 30 (konsekracja kościoła), Bujaków 31 maja, Hecznarowice 1 czerwca (konsekracja kościoła), Wilamowice 2, Stara Wieś 3, Dankowice 4, Kaniów 5, Jawiszowice 6 czerwca b. r. Ks. Biskup Nowak wizytuje dekanat lanckoroński: Głogoczów 18 maja, Jawornik 19, Krzywaczka 20 i 21 (20 konsekracja kościoła), Izdebnik 22, Lanckorona 23, Sułkowice 24 i 25, Harbutowice 26, Budzów 28 i 29 (28 maja konsekracja kościoła); **dekanat bolechowicki:** Mogiła 3 i 4 czerwca, Pleszów 5 i 6, Ruszcza 11, Górka Kościelnicka 12, Czulice 13, Raciborowice 14 i 15, Zielonki 16 i 17, Giebułtów 18, Zabierzów 22, Modlnica 23, Bolechowice 24 i 25 czerwca b. r.

Utworzenie nowej parafji w Prądniku Czerwonym.

Ks. Biskup Sapieha dekretem Kurji książęco-biskupiej w Krakowie z dnia 15 kwietnia b. r., utworzył **nową samoistną stację duszpasterską w Prądniku Czerwonym i zarząd jej powierzył** ks. Józefowi Mazurkowi.

Kraków, 16 maja.

UPAŁY. Od kilku dni panują wielkie upały; w dniu wczorajszym termometr wskazywał do słońca 32° R. Nad wieczorem zaciągnęły niebo chmury i odezwały się dalekie grzmoty.

DWUDZIESTY PUŁK PIECHOTY ZIEMI KRAKOWSKIEJ. Pod tym tytułem wyszła pamiątkowa broszura, wydana z okazji uroczystości wręczenia sztandaru i święta pułkowego 20 pp. Ziemi Krakowskiej. Broszura zawiera na wstępie rozkaz dowódcy pułku, ppłk. Kruk-Schustera, do żołnierzy 20 pp., poczem następują krótkie artykuły z historji tegoż pułku, pióra kpt. E. Pacha, mjr. Dr A. Cichowskiego, por. Susickiego, por. J. Wicińskiego i t. d. Broszura zawiera również obsadę personalną 20 pp.

MINISTER KOLEJI W KRAKOWIE. Wczoraj rano przyjechał do Krakowa minister kolei, p. Tyszka, w towarzystwie naczelników dwóch departamentów Ministerstwa kolei. O godz. 8-ej rano nastąpiło w salonie recepcyjnym na tut. dworcu powitanie p. ministra przez tut. władze rządowe i komunalne. Obecni byli: wojew. Kowalikowski, prez. m. Federowicz, b. minister Dudek, kurator Owiński, wiceprez. Izby skarbowej Gajewski, prez. Izby handl. i przem. Epstein, prez. Urzędu ziemskiego Lacki, komendant O. W. płk. Augustyn, prezes Dyrekcji kol. Prachtel z wicepr. Gutkowskim i Youngą, nadinspektor Polman, nacz. Lanota, dyrektorowie wydziałów, oraz deputacje Związków kolejarzy. Po przedstawieniu przez wojewodę urzędników, odbyło się w restauracji I klasy śniadanie. O godz. 9 minister w towarzystwie przedstawicieli tut. władz kolejowych udał się na dworzec towarowy, gdzie zwiedził rozbudowę objektów węzła krakowskiego. Podczas śniadania przygrywały na peronie dwie orkiestry kolejowe. W ciągu dnia minister odbył szereg konferencyj i udzielał posłuchań. Prezydjum miasta wydało na cześć ministra objad.

Prez. m. Federowicz wraz z wiceprezydentami był wczoraj na audjencji u p. ministra koleji, inż. Tyszki; prez. Federowicz przedstawił ministrowi bardzo liczną deputację powiatu miechowskiego w sprawie budowy koleji Kraków—Miechów. Kolej ta, w połączeniu z istniejącą linją Miechów—Kielce—Radom i mającą się budować w najkrótszym czasie linją Radom—Grojec—Warszawa, skróci czas jazdy do Warszawy z Krakowa o dwie godziny.

3-MAJOWY DAR „LEKTORA" NA T. S. L. Właściciel zakładu wydawniczego „Lektor", Dr Stanisław Lewicki, ofiarował na rzecz T. S. L. po jednym egzemplarzu ze wszystkich wydanych dotąd przez ten Zakład dzieł, razem 128 dzieł.

O WYSTĘP CHÓRU AKADEM. W PSZCZYNIE. W sprawie fałszywej notatki „Naprzodu", jakoby dyr. Pachoński spowodował bojkot chóru akadem. przez Polaków pszczyńskich, nadsyła nam interesowany następujące wyjaśnienie:

Młodzież polska w Pszczynie pod przewodnictwem swych profesorów, postanowiła wystąpić z koncertem własnym w dniu 11 maja, by pokazać rodakom, ile w przyswojeniu sobie polskiej kultury postąpiła i zainteresować pieśnią polską szerokie warstwy miasta. Tymczasem jeden z panów-przybyszów w Pszczynie zaprosił krakowski chór akademicki, aby przybył do Pszczyny z koncertem 10 maja, coby bezwątpienia osłabiło wyniki pracy młodzieży pszczyńskiej. Kiedy się o tem dowiedzieli obywatele Pszczyny, zwrócili się do podpisanego z prośbą o interwencję w kierownictwie chóru, by tenże, ze względu na koncert pszczyńskiej młodzieży, przybył nie 10 maja, ale nieco później, zapewniając mu jak najlepsze przyjęcie. Podpisany udał się do dyrygenta chóru akademickiego i przedstawił prośbę obywatelstwa. P. dyrygent uznawał powody za słuszne, ale decyzję uzależnił od uchwały wydziału.

W międzyczasie pojawiły się na murach Pszczyny afisze w **języku niemieckim**, zapraszające na koncert polskiej młodzieży akademickiej z Uniwersytetu krakowskiego! Po ukazaniu się afiszów niemieckich, obywatelstwo pszczyńskie wysłało do Krakowa osobnego posłańca, ponawiając swą prośbę. Na skutek pisma podpisany udał się w piątek dnia 9 b. m. znowu do dyrygenta chóru i jeszcze raz przedstawił mu powody odroczenia występu chóru. Dyrygent jednak, powołując się na opinję wydziału, odpowiedział, że chór do Pszczyny pojedzie. Tak się przedstawia sprawa, fałszywie w „Naprzodzie" przedstawiona. Jeśli potem polskie społeczeństwo pszczyńskie odpowiedziało wstrzymaniem się od wzięcia udziału w produkcjach chóru, to odpowiedzialność za to nie może obciążać podpisanego. **H. Pachoński.**

DRUGIE DOROCZNE ZAWODY DRUŻYN SZKOLNYCH. W zrozumieniu ważności pielęgnowania zdrowia młodzieży szkolnej, zwłaszcza w krytycznych latach jej rozwoju, organizuje Kuratorjum okręgu szkolnego drugie doroczne publiczne zawody drużyn szkolnych, t. zw. Igrzyska młodzieży szkolnej, zarówno męskiej, jak i żeńskiej, i to w grach ruchowych przedewszystkiem, oraz w lekkiej atletyce. Zawody te odbędą się w dniach 28 i 29 b. m.

POSIEDZENIE KOMISJI PARYTETYCZNEJ. Dzisiaj odbędzie się w województwie krakowskiem posiedzenie komisji parytetycznej, celem ustalenia zmian kosztów utrzymania w pierwszej połowie maja b. r. Na podstawie statystyki miejskiego Urzędu targowego, różnica w cenach artykułów spożywczych w czasie od 30 kwietnia do 15 b. m. jest następująca: 1 kg. ryżu kosztował z końcem kwietnia 1.200 tys., zaś 15 b. m. 1.300 tys., litr mleka niezbieranego 700, obecnie 650, jajo 120, obecnie 140, 1 kg. masła 11.000, obecnie 8000. Ceny innych artykułów nie uległy zmianie.

POCZTOWA KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY KRAKOWEM A WARSZAWĄ wznowiona będzie 16 b. m. Odlot z Warszawy codziennie, prócz niedziel, o godz. 9.15 rano, z Krakowa o godz. 9.30. Przesyłki pocztowe w Krakowie należy nadawać w głównym urzędzie przy ul. Wielopole.

OLBRZYMIE ZŁOMY GRANITU I BAZALTU zakupiła gmina m. Krakowa do spółki z gminą lwowską. Materjał kamieniarski będzie użyty częściowo do naprawy bruków.

PRZEPEŁNIENIE WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH. Z powodu przepełnienia więzień krakowskich kilkunastu skazańców, między tymi Sierankiewicz, zasądzony niedawno za agitacje komunistyczną na 10 lat ciężkiego więzienia, zostało przeniesionych do Wiśnicza. Zakład karny w Wiśniczu stanowi od pewnego czasu filję więzień krakowskich.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Dziś o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika odbędzie się, staraniem „Odrodzenia", odczyt zbiorowy p. t. „Zagadnienia społeczne". Odczyt ten odbywa się w rocznicę wydania encykliki „Rerum Novarum". Bilety do nabycia przy wejściu i w sklepach pp.: Góreckiego (Rynek) i Rąba (Sławkowska). Odczyt ten, jako przejaw młodej myśli katolickiej, winien zgromadzić wszystkich, kogo obchodzi rozwiązanie tak palącej dziś sprawy komunizmu.

RAUT TOW. POLSKICH INŻYNIERÓW górniczych i hutniczych i Stow. Stud. Akademji górniczej odbędzie się dnia 28 b. m.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Przygotowania do „Kordjana" dobiegają końca, w nowej inscenizacji, która jednak objąć musiała aż 19 obrazów; zastosowane będą po raz pierwszy na naszej scenie kotary aksamitne, upraszczające szybszą zmianę aktów. Kotary te sprowadzono z zagranicy z wielkim nakładem kosztów, których zwykle nie szczędzi teatr miejski, gdy idzie o wystawienie jednego z nieśmiertelnych utworów jego Patrona.

XXIII PORANEK SYMFONICZNY ze sławnym dyrygentem, Adamem Dołżyckim, odbędzie się w niedzielę 18 b. m. W programie: Symfonja G-dur Haydna, Serenada Mozarta, Symfonja VII Beethovena i Uwertura do „Egmonta".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

KONCERT NA ORGANACH. W niedzielę dnia 18 b. m. w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Kleparzu, podczas Mszy św. o godz. 9.30 p. Michał Woźny wykona na organach: 1) Ch. H. Rinck koncert fletowy, 2) Mendelssohn Adagio z Sonaty op. 65, 3) L. S. Bach Toccata i fuga, 4) Baille Fantazja.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Tajemniczy pan".
Sobota: Po poł. przedstawienie Koła Klasyków, wieczorem „Tajemniczy pan".

Repertuar Operetki.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Dzidzi" (premiera).
Niedziela: Po południu „Madame Pompadour", wieczorem „Dzidzi".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Gdy kobieta pragnie".
Sobota: Po południu „Dr Stieglitz"; wieczorem „Gdy kobieta pragnie".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 18 b. m.: Przed południem XXIII Poranek symfoniczny.
Niedziela 18 b. m.: wieczorem W. Backhaus, pianista.

UCIECHA: „Trzej muszkieterowie". V i VI razem, część przedostatnia.
WANDA: „Przeznaczenie".
SZTUKA: „Dziecko cyrku".
ZACHĘTA: „Hrabia Chalais".
PROMIEŃ: „Agonja Orłów".
REDUTA: „Ogniste znamię".

Zjazd koleżański

abiturjentów Gimnazjum w Bochni z r. 1909 odbędzie się 8 czerwca b. r. w Bochni. Punkt zborny o godzinie 9·15 rano pod Gimnazjum. Uprasza się Wszystkich Kolegów o wzięcie udziału i o zawiadomienie o przyjeździe kol. Inż. Czesława Letschera w Bochni, o nadesłanie 20 zł. jakoteż o powiadomienie o powyższem Współkolegów.

Za Komitet: **Inż. Czesław Letscher. Dr. Jan Rybicki. Nadkom. Wojciech Stano. Dyr. Tadeusz Machalski.**

Bochnia w maju 1924 r.

Z sali odczytowej.

Poseł Stroński o polityce zagranicznej.

Poseł Stroński wygłosił we środę w sali Tow. Rolniczego odczyt o polityce zagranicznej. Prelegent wskazał w swych interesujących wywodach na możliwość osłabienia w najbliższym czasie autorytetu Francji na terenie międzynarodowym, jeśli nie wytworzy się w Izbie Deputowanych zdecydowana większość, podobna do tej, na której opierał się w poprzedniej Izbie Poincare. Głównym aktualnym celem naszej dyplomacji jest — zdaniem prof. Str. — pełne zrealizowanie praw polskich do Gdańska. Na daleką przyszłość polityka Polski musi dążyć do porozumienia z Rosją, inaczej wobec naporu z zachodu i wschodu czekałby nas los tensam co w XVIII wieku. Prof. Stroński nie sądzi, by przyszłe przymierze franko-rosyjskie usuwało dla Francji potrzebę silnej Polski. Francja zdaje sobie dobrze sprawę, że gdyby Rosja, wchłonąwszy w ten czy inny sposób Polskę uzyskała wspólną z Niemcami granicę, to powtórzyłaby się sytuacja z XVIII i XIX wieku, kiedy to — jak mówił Fryderyk II. — krew Polski stała się sakramentem, wiążącym oba państwa niewzruszoną przyjaźnią... Okoliczność, że Polska nie zażądała granic z 1772 r. i nie budowała Ukrainy i Białorusi przeciw Rosji, ułatwia pokojowe współżycie Polski z Rosją. Resztę zrobi czas i nasza rozsądna pokojowa polityka.

Odczyt odbył się staraniem Klubu Narodowego, przy zapełnionej inteligencją sali. Przewodniczył prof. Marchlewski.

Z sali sądowej.

Por. Korman uwolniony.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie przeciw por. Kormanowi z 16 pp., oskarżonemu w związku z wypadkami listopadowymi w Tarnowie, o zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej i wzywania do rokoszu, oraz o występek niesubordynacji. Po przesłuchaniu reszty świadków, oraz przemówieniach prokuratora i obrońcy, trybunał uwolnił por. Kormana od winy i kary. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Zajścia w Trzebini.

W sądzie okr. przed s. s. o. Lizakiem toczyła się rozprawa na tle zajść podczas strajku generalnego w listopadzie ub. roku w Trzebini. Na ławie oskarżonych zasiedli: Roman Szuwara, dyr. Kasy chorych w Trzebini, oraz Stanisław Wróbel i Franciszek Zaczkiewicz, górnicy z Trzebini, obwinieni o występek zakłócenia spokojności publicznej. W szczególności Szuwara i Zaczkiewicz mieli wzywać robotników na zgromadzeniach w dniach 6 i 7 listopada do oporu władzom, na skutek czego masy ludzi ruszyły na dworzec i rozbroiły tam oddział wojska. Oskarżony Wróbel, widząc prowadzonych do poboru kolejarzy, miał na zgromadzeniu wezwać tłum, by nie pozwolił na stawienie kolejarzy przed komisję wojskową. Zaczkiewicz oskarżony jest nadto o kradzież karabinu, z którego strzelał koło dworca. Rozprawę odroczono, celem zawezwania nowych świadków.

Mały fejleton.

Kant o kobiecie.

Jeden z największych filozofów ery nowoczesnej, Imanuel Kant, którego stulecie urodzin obchodzi obecnie świat naukowy, uważany był, jak i Schoppenhauer, za wroga kobiet. Tak źle jednakże Kant nie myślał o kobiecie, aby zostać jej wrogiem. Nie odegrała ona tylko w jego życiu żadnej roli. Brzydki, chorowity, a przytem mizantrop, unikał kobiet i nie dbał o ich łaski. Żył zresztą, jak asceta. Dożył 80 lat. Jedynie wyróżniał hrabinę Kaiserling z Królewca. Była to niezwykle inteligentna, rozumna i wykształcona dama. W jej domu zogniskował się ruch umysłowy całego świata. Schodzili się tam uczeni literaci, artyści. Stamtąd wyszła każda inicjatywa dotycząca wydania nowej książki, urządzenia koncertu lub odczytu. Kant bywał częstym gościem u hrabiny Kaiserling. Uważano ją za przyjaciółkę wielkiego uczonego, choć dzieliła ich znaczna różnica wieku.

Pytano raz Kanta, czemu się nie ożenił. Odpowiedział:

— Wyraz „małżeństwo", po łacinie Conjugium, wykazuje dobitnie, że jest to podwójne jarzmo. (Con-jugum: podwójne jarzmo). A więc małżonkowie dobrowolnie wprzęgają się w jarzmo. Czy to nazywać można szczęściem?

Chętnie podrwiwał sobie Kant z kobiet. I tak miał powiedzieć, że kobiety nie mogą się dostać do nieba. W Piśmie świętem, w objawieniach św. Jana znajduje się ustęp, gdzie czytamy, że była tam zupełna cisza przez pół godziny. Niepodobna wyobrazić sobie — dodał Kant — żeby tam, gdzie są kobiety, mogło być cicho przez pół godziny.

Kant nie znosił kobiet piszących. O literatkach wyrażał się zawsze ujemnie. Cenił kobietę pracowitą i jako ideał kobiecy jawiła mu się taka, którąby była punktualną, jak... wieża ratuszowa, kochała ognisko domowe, nie była gadatliwa, umiała zachować tajemnicę, nie stroiła się i nie wymagała od życia zbyt wiele.

Zdaje się, że takiego ideału Kant nie znalazł i wolał zostać starym kawalerem.

Wiadomości gospodarcze.

POWIĘKSZENIE PRAW AKCJONARJUSZY BANKU POLSKIEGO.

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dniu 13 b. m. uchwaliła przedstawić walnemu zebraniu, które odbędzie się w dniu 16. względnie 17 czerwca, projekt **zmiany artykułu 18 statutu Banku Polskiego.** W myśl tego projektu akcjonarjusze, mający mniej niż 25 akcji, **będą mieli możność wykonywania swego prawa głosowania przez pełnomocnictwa.**

JAK WPŁYWAŁY PODATKI W KWIETNIU.

W I-szej dekadzie podatki bezpośrednie bez podatku majątkowego dały 4.2 milj. zł., w II-ej zaś 5.6 milj. zł., w III-ciej dekadzie osiągnięto z tego źródła 10.5 milj. zł., głównie dzięki wydatnemu zwiększaniu się wpływów z podatku dochodowego.

Z podatków pośrednich osiągnięto w 3-ciej dekadzie 6.8 milj. zł., gdy w pierwszych 2-ch dekadach wpływ wynosił po 4,000.000 zł.

Również zwiększył się w 3-ciej dekadzie wpływ z monopoli, które dały **4.4 milj. zł.,** gdy w poprzednich 2-ch dekadach dawały po **3,000.000 zł.**

W ten sposób przeprowadzona zostaje równowaga budżetowa nawet w tych miesiącach, w których preliminowany jest minimalny wpływ ze źródeł nadzwyczajnych.

OSTATNI BILANS P. K. K. P.

Z ostatniego zestawienia P. K. K. P. po dzień 27 kwietnia wynika, **że zapas walut w okresie tym uległ dalszemu zwiększeniu o 1,068.479 dolarów. Ogólny zapas walut brutto wykazuje więc kwotę 130,267.000 złotych, zapas zaś netto — 11,940.000** złotych. P. K. K. P. od czasu swego istnienia nie posiadała tak dużej ilości walut obcych. **Cały powyższy zapas walut przejęty został w myśl umowy z Rządem przez Bank Polski.** Bank Polski poza temi walutami posiada waluty, które wpłynęły na akcje tej instytucji.

Portfel wekslowy zwiększył się w okresie sprawozdawczym o 6.287.000 złotych. Wyraża się sumą 110.747.000 złotych. **Wynika z tego, że P. K. K. P. do ostatniej chwili dbała o zaspokojenie** w możliwie najszerszym rozmiarze coraz bardziej zwiększającego się zapotrzebowania kredytowego. Markowy portfel wekslowy **stanowi minimalną** resztę w sumie 35.830.000 mk.

Obieg banknotów wynósł w dniu **27 kwietnia** 570.697,550.472.000 mk. W porównaniu ze stanem według wykazu poprzedniego jest to dalsze zmniejszenie się ogólnej sumy o 18 i pół biljonów mk.

Skarb Państwa posiadał na dzień **27 kwietnia** b. r. na rachunku żyrowym P. K. K. P., który **został przeniesiony do Banku Polskiego, znaczną kwotę, która wynosiła 91.431 miljonów mk., czyli z górą 50 miljonów zł.**

Likwidacja P. K. K. P. powierzoną została Bankowi Polskiemu. **Te aktywa i passywa P. K.** K. P., które w myśl statutu Bank Polski mógł przejąć, przeszły do tej instytucji, pozostałe zaś będą przez Bank Polski zlikwidowane. Likwidacja P. K. K. P. będzie dokonywaną na rachunek Skarbu Państwa, który z wpływów otrzymanych z tego tytułu będzie mógł częściowo wykupić marki polskie. Pozostała część obiegu markowego będzie wykupiona z innych źródeł.

LOTERJA PAŃSTWOWA NA CELE DOBROCZYNNE. Niezwykłe powodzenie 3-ciej Państwowej Loterji na cele dobroczynne powoduje Gen. Dyrekcję do przeprowadzenia 4-tej takiej loterji, której dochód również zostanie użyty wyłącznie na subwencjonowanie instytucyj dobroczynnych. Losy 4-tej Loterji zostały już wydane i są do nabycia w kolekturach Loterji klasowej.

KONIEC ZWYŻKI NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Mocna tendencja, jak to przewidywaliśmy na początku zwyżki, wkrótce się skończyła. Powody zniżki tesame, co zwykle. Duża realizacja papierów, a przedewszystkiem pogorszenie się na giełdzie wiedeńskiej z powodu zwyżki franka francuskiego. Zniżka więc przedewszystkiem tyczyła się papierów arbitrażowych, jak: Zieleniewski, Chodorów, Górka, a te pociągnęły za sobą resztę papierów, które zatrzymały się mniejwięcej na poziomie ostatniej zniżki. Zebranie było słabe i nie interesujące, podaż znaczna, lecz bez odbiorców.

Waluty i dewizy nieco zwyżkowe, specjalnie frank francuski.

Pogiełdzie słabe, obroty nieliczne, tendencja zniżkowa.

Pogiełdzie: Jaworzno drobne 33—33.50—32.50, Jaworzno grube 31.75, Len 1.50—1.40, Lokomotywy 0.80, Nitrat 0.40.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Ofiarow.	Żądano	Transakc.	transak. z d. 14/5
Polski B. Przemysłowy	0·50	0·60	0·54	0·64
Bank Małopolski . .	0·70	0·80	1·75	0·80
Ziemski Bank Kredyt.				
Pow. Bank Kredytowy	0·15	0·20	0·18	
Bank Komercjalny . .	0·20	0·25	0·21	0·22
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·50	7·50	7·00	7·80
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·50	0·60	0·51	0·68
„Impex"	0·03	0·05	0·04	0·04
„Pharma"	1·25	1·60	1·55	1·55
„Polski Glob"	0·18	0·28		0·24
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·18	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	13·75	14·75	14·00	15·00
H. Cegielski	0·75	0·85	0·78	0·86
Parowozy	0·50	0·70	0·55	0·60
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·80	1·00	0·85	0·10
„Pocisk" zak. amunicyj.				
„Górka" cement, . .	25·00	27·00	25·50	27·50
Sierszańskie Górnicze	6·50	7·50	7·00	8·00
„Tepege"	2·50	3·25	2·75	3·70
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·70	0·55	0·76
„Pokucie"	0·50	0.75	0·60	0·55
„Oikos"				
„Pezet"				
„Strug"	1·60	1·80	1·70	2·00
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·00	8·00	7·00	7·75
„Teropol"				
„Krakus".	1·50	2·00	1·58	2·00
Chodorów	6·00	7·00	6·30	7·15
A. Piasecki	1·40	1·60		
Ćmielów	1·00	1·10	1·05	1·25
Elektrownia Siersza .	0·50	0·60	0·60	
S. W. Niemojowski .	0·80	0·95		0·95
P. Zakłady Garbarskie				

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, funty ang. 22.55, korony czeskie 15.27, liry 23.15, pożyczka złota 8, bony złotowe 0.70—0.75, miljonówka 0.50—0.40—0.45, pożyczka dolarowa 2.85.

Czeki: Belgja 26—25.75, Holandja 193.15, Londyn 22.67 i pół, 22.65, Nowy Jork 5.18 i pół, 5.18, 5.18 i pół, Paryż 30.75, Praga 15.27, Helsingfors 12.95, Bukareszt 2.70, Szwajcarja 91.85, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 23.15.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 221, Nowy Jork 564 i pół, Londyn 24.67, Paryż 33.45, Medjolan 25.12, Praga 16.60, **Budapeszt 00065, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.95, Sofja 4.10, Warszawa —, Wiedeń 00079 5/8.**

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę —, przekaz na Berlin 00181 i pół do 00182.

List z Tarnowskich Gór.

Skok przez skórę. — Sroga zima. — Uciążliwa podróż młodzieży górniczej do szkoły. — Praca pań z Tow. św. Wincentego à Paulo.

A zatem mamy zacząć list dzisiejszy od „skoku przez skórę", o którym w liście poprzednim była krótka wzmianka. Miasto Kraków, mające od niedawna akademję górniczą, przyszłe środowisko Zagłębia górniczego, widziało i obchodziło już kilka razy święto „lisów", przypadające regularnie w dniu Patronki górnictwa, św. Barbary. Młodzież, gotująca się do stanu górniczego, odbiera w owym dniu pasowanie na górnika, przyjmuje pierwszy chrzest górniczy, przeskakując przez skórę, dawny symbol górników, trzymaną przez dwóch najstarszych nestorów, którzy niejedną widzieli otchłań podziemną i niejedną bombkę w swojem życiu wychylili.

Lisów wiedzie w skupieniu i wśród śpiewu:

„Kto z góry idzie tam (bis)
Kto idzie z skórą z góry tam,
Hej, hej! z góry tam,
Kto idzie z góry tam?"

w górniczym mundurze, z szablicą u boku i w kołpak z lisim ogonem przybrany, dumny, piękny, rześki, do pijatyki i do bijatyki gotów, ich mistrz Mykita, by po dokonanym skoku czuwać przez cały wieczór nad nimi i zaprawiać ich do trudów górniczych, w ten właśnie wieczór się rozpoczynających.

Jakie trudy te mają następstwa, łatwo sobie wyobrazić, zwłaszcza, że lisy mają na drugi dzień strasznego kociokwika i chcąc nie chcąc leczą się gambrynem i kwaśnym śledziem.

Otóż z pośród trzech szkół górniczych w Polsce szkoła tarnogórska, pielęgnująca dawne tradycje, obchodzi również rok rocznie tę uroczystość, że zaś w styczniu b. r. przedzierzgnęła się z niemieckiej w szkołę polską, zatem święciliśmy tego roku pierwszy skok polski, a więc historyczny.

Dwieściekilkadziesiąt osób skupiło się w sali teatralnej hotelu „Polonia", by przy dźwiękach orkiestry górniczej ze Strzybnicy spędzić miłą chwilę z młodzieżą, idącą w twarde życie, na niepewne jutro, na walkę z wodą, ogniem, gazem i nocą. I zebranie to spędziło istotnie miłą chwilkę z błogiem uczuciem i radością, widząc młodzież dzielną, krzepką, rosłą i kulturalną, młodzież rwącą się do życia, tych pierońskich pieronów górnośląskich, którzy w trzech powstaniach się krwawili i, mimo nieznajomości języka polskiego, czuli się duchem polskimi górnikami. Na opisanie rzewności wieczoru, kiedy od górniczej pieśni polskiej, po raz pierwszy tu śpiewanej, szyby drżały, a serca rosły, nie silimy się wcale, tam należało być, tam należało razem śpiewać:

„Zieleni się jodła, pod jodłą skarb rud,
Nas przyjaźń tu wiodła, niech święci swój cud",

by zrozumieć rzewność i podniosłość wieczoru.

Lecz gościli na sali i niemieccy uczniowie i obywatele, zatem i niemieckie pieśni również płynęły, pieśni w obcym śpiewane języku, lecz tyle w sobie poezji zawierające, a przytem tak smętne i melodyjne, że nie znającym ich łzy do öcz się cisnęły i słuchano ich w najwyższem skupieniu.

Kiedy zaś pieśni przebrzmiały, a do lisów zwrócono się z przemowami w ich ojczystym języku, ogólny zapanował zachwyt na sali, wzmożony oklaskami ciekawych pań, śledzących przebieg uroczystości z galerji.

Do skoku przez skórę zgłosiło się kilkudziesięciu lisów, a nadto burmistrz miasta, dyrektor gimnazjum i profesorowie gimnazjalni, których do udzielania nauki w szkole polskiej górniczej zaangażowano. Nawet paniom, z galerji flirtującym, grożono obowiązkowym skokiem przez skórę i byłoby może wreszcie i do tego przyszło, gdyby nie obawa, że należy przed aktem tym podać swój rodowód, a nadto przeskoczyć przez skórę z pełną bombą piwa „bez krwawienia" (wylanie piwa zowie się krwawieniem), co nie było łatwem, zwłaszcza, że panie nie były zbyt wiotkie...

Lecz, jak wszystko mija na świecie, tak i dzień ten wielki przeminął, kociokwik uleciał, pozostały zaś tylko wspomnienia i nadzieja, że następny skok przez skórę będzie niemniej pięknym i uroczystym, zwłaszcza, kiedy z naszej krakowskiej metropolji górniczej delegaci, wśród których i reprezentanta Szan. Redakcji z pewnością nie braknie, do nas zawitają.

Bylibyśmy jednak nieścisłymi, zaznaczając, że po skoku tym tylko wspomnienia pozostały; pozostała jeszcze nadzieja lepszego jutra, wzmogła się chęć do pracy, wzbudziła się jednak tęsknota do ciepła, zieleni i wiosny, wskutek panującej srogiej zimy, która nas zmroziła i, zda się, że nawet ducha ostudzić w nas pragnęła. I istotnie, śniegi leżały tu wysokim wałem do końca kwietnia i gdybyśmy przedstawili fotografję tutejszych ulic, nikt nie uwierzyłby, że zimę taką mieliśmy w Tarnowskich Górach. Obraz zaiste godny bieguna północnego!

I wśród takich stosunków, przy mrozie na dworze, w szkole i w duszy, trzeba było pracować. A już młodzież była chyba najbiedniejszą. Pozbawiona możności mieszkania w Tarnowskich Górach, wyjeżdżała stąd kolejami o zmroku do Gliwic, Bytomia, Królewskiej Huty, Katowic, Mysłowic i t. d., by po kilkugodzinnym nikłym odpoczynku zerwać się o pierwszym brzasku z łóżka i na niepewnej lokomotywie pędzić znowu na mozolną naukę szkolną.

Żal ściskał nam nieraz serce na widok tej przemęczonej, a przecież bohaterskiej młodzieży, która o głodzie i chłodzie, zmordowana i niewyspana, stawała w podwojach przybytku nauki. Cześć jej!

Lecz zapyta może czytelnik, co tutejsza publiczność w tej srogiej zimie porabiała? Otóż krzątało się tutaj głównie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, zbierając datki, obmyślając zabawy, organizując koncerty, byle tylko dopomódz biedakom, którym na łyżkę strawy nie starczyło. I jeżeli na tem miejscu o tem wspominamy, a wspominamy z najwyższem uczuciem wdzięczności, to przedewszystkiem cieszymy się, że głównemi działaczkami na tym posterunku są nasze panie małopolskie, a w szczególności panie W. i B., przed któremi kornie chylimy czoło.

A i dzisiaj, kiedy stopniały wreszcie śniegi, powróciły bociany, a wonne lasy tarnogórskie ustroiły się w zieleń, małopolskie działaczki pracują dalej z pełną wytrwałością, starożytne zaś domy grodu tutejszego, o których w następnym liście będzie mowa, przyglądają się im milcząco, nie wiedząc, czy żyć mają teraźniejszością, czy dumać o przeszłości...

Tarnowskie Góry, dnia 13 maja 1924 r.

Inż. Feliks Piestrak.

Przegląd wydawnictw.

„TYGODNIK ILUSTROWANY" (nr. 19). Trudno oprzeć się wrażeniu, iż w zespole redakcyjnym „Tygodnika ilustr." nastąpiło jakieś szczęśliwe przesunięcie, objawiające się nazewnątrz coraz staranniejszym doborem treści numerów. Zaniedbany „dział literacki" coraz częściej przychodzi do głosu, choć niezbyt jeszcze zajmująco, ani wyczerpująco („Współcz. powieść francuska", „Strzępy epopei"). Najciekawsze są sprawozdania p. Wacława Husarskiego z wystaw malarskich. Ten gatunek sztuki nie może u nas poszczycić się poważniejszymi krytykami. Prasa codzienna i perjodyczna drukuje wiele wodnistych frazesów, przytem każdy „literat" czuje się uprawniony do oceny. Stąd wielu jest „powołanych", ale mało naprawdę „powołanych". P. W. Husarski należy do tych nielicznych krytyków, którzy, nie poprzestając na „uznanych", „przyjętych" prawach rysunku, starają się oprzeć swe sądy na zrębie kultury artystycznej, a zarazem indywidualnego odczuwania piękna.

P. Jan Augustynowicz („Jerzy Gordon Byron") podkreśla, za przykładem „Wiadomości literackich" (por. art. Wilama Horzycy o Byronie i Chestertona w nrze 16 „Wiad.") jedność, jaką tworzy życie Byrona z jego twórczością. Następnie zapytuje „czy Byron był byronistą?" Na to pytanie odpowiedział (twierdząco) w spomnianym artykule Angik Chesterton; cytowaliśmy go w notatce z racji „Setnej rocznicy śmierci Byrona" („Głos Nar." nr. 94).

Przekładów z Lermontowa (M. Zaruskiego) i z Verlaine'a (B. Wydżgi) nie można, niestety, nazwać zupełnie poprawnemi... Tak więc — wolno nam oczekiwać dalszych wysiłków redakcji ku podniesieniu pisma ponad zwykłą przeciętność. **(jj).**

KS. GIANNINI: „Aleksander Manzoni" (1784—1873). Kraków 1923 — S. A. Krzyżanowski.

Całe Włochy rozbrzmiewały w roku zeszłym sławą wielkiego poety, autora niezwykle pięknej powieści „I promessi sposi". Ks. Giannini, chcąc zapoznać publiczność polską z życiem i twórczością Manzoniego wydał swój odczyt, w którym przedstawił pięknie i szczegółowo stosunek poety do Napoleona ((Il cinque maggio), a głównie wartość i znaczenie owej wspaniałej „historji medjolańskiej z XVII w.", znanej w przekładzie polskim, jako „Narzeczeni". Nawiasem dodać wypada, że mamy dwa przekłady tej powieści: Szymanowskiego z r. 1848 i Marji Obrąpalskiej 1882, oba jednak nie najlepsze i mało znane. Czyżby nie można postarać się o bibljoteczkę przekładów z włoskiego, ale nie taką, któraby zapoznawała nas tylko z Pietrem Aretinem i to z najmniej ciekawej strony? Przecież zbliżenie na polu literatury dokonywa się najłatwiej, a Manzoni, Fogazzaro znaleźliby w Polsce licznych czytelników. Pionier stosunków między Włochami i Polską, Ks. Giannini, może znajdzie sposób realizacji tej myśli. Tymczasem książeczka ks. Gianniniego rozejdzie się wśród polskiej inteligencji, informując ją o wielkim Włochu. **F. B.**

O RADJOTELEGRAFJI I RADIOTELEFONJI. Pod tym tytułem ukazała się na półkach księgarskich krótka broszura (29 str.) ozdobiona 7-ma rycinami, pióra prof. T. Banachiewicza, dyrektora Obserwatorjum krakowskiego. Szkic ten zawiera, z wielką znajomością przedmiotu napisany, dla każdego bez specjalnych wiadomości zrozumiały wykład o tak aktualnej dzisiaj radiotelegrafji i radjotelefonji. Czytelnik znajdzie tam przystępny opis prostych urządzeń używanych dzisiaj przy odbieraniu depesz radjotelegraficznych oraz słuchaniu koncertów, przesyłanych tą drogą. Autor wskazuje na pilną potrzebę udostępnienia ogółowi polskiemu tego epokowego wynalazku przez wydanie, wzorem Francji, jaknajbardziej liberalnych przepisów prawnych. Na końcu broszury podany jest wykaz, zalecenia godnych, obszerniejszych dzieł i czasopism w języku polskim oraz w językach obcych. — Cena 1 złoty 40 groszy.

Nowe wydawnictwa.

STEFAN NAPIERSKI: „Poemat". Warszawa 1924 r. Str. 87.

INŻ. EDWARD HERZBERG: „Zarys technologji drewna". Str. 240. Nakładem Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

„EKRAN I SCENA", czasopismo ilustrowane. Warszawa. Nry 3 i 4. Rok wyd. IV.

Omówienie tych wydawnictw zamieścimy niebawem.

RADA ZAWIADOWCZA

TOWARZYSTWA DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH „TEPEGE“

Spółki Akcyjnej w Krakowie

zwołuje

IV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

AKCJONARJUSZY TOWARZYSTWA

na dzień 1 czerwca 1924 r. na godz. 10 przedpoł. w biurach Towarzystwa

w Krakowie, ul. Straszewskiego 27.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie sprawozdania Rady Zawiadowczej, zamknięć rachunkowych i bilansu za rok 1923, oraz udzielenie po wysłuchaniu sprawozdania Rewizorów rachunkowych absolutorjum za rok 1923.
2) Rozdział czystego zysku za rok 1923.
3) Wybór Rewizorów rachunkowych na rok 1924.
4) Wybór nowej Rady Zawiadowczej, stosownie do postanowień § 28 Statutu.
5) Zmiana § 4 Statutu i oznaczenie Warszawy jako siedziby Spółki.
6) Wnioski i interpelacje.

§ 18. Statutu Towarzystwa brzmi:

Celem wykonania prawa głosowania należy złożyć akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia Walnego (§ 21). Akcje te winny być złożone w kasie Spółki lub też w innem miejscu, wskazanem przez Radę Zawiadowczą. Akcjonarjusze, którzy wykazali w ten sposób swoje prawo głosowania, otrzymają imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja może być odstępowana jedynie pełnomocnikowi, należycie uprawnionemu.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi należy dozwolić na żądanie przeglądanie spisu w biurach Spółki, począwszy od chwili zamknięcia spisu akcjonarjuszy, którzy złożyli swe akcje przed Zgromadzeniem Walnem.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis obecnych akcjonarjuszy lub ich zastępców, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji, złożonych przez każdego z nich i ilości głosów, służących każdemu; każdy akcjonarjusz lub zastępca akcjonarjusza, obecny na Zgromadzeniu Walnem, ma prawo przeglądania tego spisu.

Wykaz złożonych akcji oraz akcjonarjuszy, mających prawo głosu, należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Poza kasami Spółki w Krakowie i Warszawie akcje mogą być składane w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie i tegoż Oddziałach i Austro-Polskim Banku w Wiedniu.

Kraków, dnia 10 maja 1924.

Prezes Rady: (—) **T. Filippi.**

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.